Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 50. Kraków-Lwów, dnia 9 grudnia 1928 r. Rok XVI.

Prenumerata roczna wynosi:
w Polsce . . . . . 10 złotych
za granicą . . . . 20 „
w Ameryce . . . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

# PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków, Nr. 401.065
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 1286. — Lwów, ul. Łozińskiego L. 6. — Tel. 2-44.

## Nie mają czasu.

Minister Skarbu domaga się **podwyższenia podatku gruntowego o 100%**, uważając tę podwyżkę za bardzo nieznaczną, gdy się weźmie pod uwagę stosunek stawek podatkowych do cen ziemiopłodów.

Gdy bowiem 100 kg. żyta kosztowało w 1924 roku w czerwcu około 2.50 dol., obecnie cena tegoż wynosi 4.50 dol., czyli wzrosła o 80 procent. Tak uzasadnia Minister Skarbu projekt ustawy o „wyrównaniu“ stawek podatku gruntowego.

Wnosząc 14 maja br. projekt ustawy **o państwowym podatku budynkowym** oświadczył Minister, że uchylenie podatku tego nastąpiło głównie ze względów polityczno-wyborczych, aczkolwiek uchylenie to nastąpiło już po wyborach w 1923 r., a nastąpiło dlatego, ponieważ płacono go w markach przed waloryzacją, a koszt wymiaru i ściągania tego podatku był większy, niż wynosiła suma ściąganego podatku. Twierdzenia i wywody pana ministra o uprzywilejowaniu pod względem podatkowym wsi, skwapliwie podchwycił senator z klubu żydowskiego Körner wykazując w Senacie cyfrowo, że mieszkaniec miasta płaci bezpośrednich podatków państwowych 73 zł., podatków komunalnych 15 zł., razem 88 złotych, podczas gdy mieszkaniec wsi płaci bezpośrednich podatków państwowych 3 zł. 30 gr., podatków komunalnych 1 zł. 50 gr., łącznie zatem tylko 4 zł. 80 groszy.

Nie dość na tem — woła p. Körner — zwrócony twarzą ku posłom ludowym, ten ciężar, który spada na mieszkańców miast, potęguje w znacznym stopniu polityka kredytowa, prowadzona przez nasze banki państwowe.

W roku 1927 dał Bank Polski handlowi ze swoich kredytów 2.2%, a Bank Gospodarstwa Krajowego około 3%, natomiast Bank Rolny udzielił rolnikom kredytu krótkoterminowego 126.7 milj. zł., a długoterminowego 41 milj. franków złotych. W ten sposób, jak p. senator Körner, powtarzają za ministrem wszystkie pisma, służące przemysłowi, handlowi i partjom robotniczym, które zainteresowane są w tem, by mieć jak największe zarobki, a jak najtańszą żywność.

Ponieważ prasa jest potęgą, zwłaszcza w społeczeństwie tak mało krytycznem jak nasze, przeto utarło się powszechnie po miastach przekonanie, że wieś jest ogromnie uprzywilejowaną, chłopi nietylko nie płacą podatków, ale zabierają z funduszów państwowych ogromne sumy w formie krótko i długoterminowych pożyczek; gdy się do tego doda wzrost cen produktów rolnych o 80%, raj chłopski widać jak na dłoni.

Senator Körner mówił przeszło godzinę, Senat wysłuchał jego wywodów cierpliwie i nagrodził oklaskami.

Na drugi dzień zapisał się do głosu **senator Średniawski**, a odpierając zarzuty senatora Körnera, powiedział: „Mówi się i pisze, że chłopi nie płacą podatków. Ja pozwolę sobie przytoczyć przykład bogatszego chłopa i płaconych przez niego podatków i wogóle danin razem z asekuracją.

Chłop ten posiadający 18 morgów gruntu ornego, górnego, 3 morgi pastwisk, 27 morgów lasu młodego — czyli razem 48 morgów ma obliczony w katastrze czysty dochód na 146 zł. 75 gr.

Otóż gospodarz ten płacił z tego przed wojną podatku gruntowego i domowego około 100 kor. Dochodowego podatku płacił 25 koron, asekuracji 15 koron, czyli **suma sumarum podatek ten wynosił 140 koron.**

Obecnie w 1927 r. zapłacił podatku gruntowego 96 zł. 97 gr., podatku majątkowego 201 zł. 15 gr., podatku dochodowego 93 zł. 93 gr., podatku mieszkaniowego 37 zł. 80 gr., drogowego 46 zł. 37 gr., asekuracji 22 zł. 22 gr. i Kasy chorych 135 zł., czyli **zamiast przedwojennych 140 koron, zapłacił obecnie 633 zł.**, czyli przerachowawszy złote na korony wypadnie **352 koron, a więc 3½ razy tyle, co przed wojną.**

**Wicemarszałek Gliwic:** „Panie Senatorze, może Pan Senator będzie łaskaw się streszczać“.

Cała mowa senatora Średniawskiego trwała niecałe pół godziny. Zestawienie cyfr podatków, płaconych przez gospodarzy przed wojną i dziś zrobił p. senator Średniawski na początku swej mowy, mimo to wicemarszałek Gliwic z Be-Be bezceremonjalnie wezwał go do skracania się. Na wysłuchanie oskarżeń sen. Körnera był czas, na wysłuchanie sprostowania sen. Średniawskiego nie miał Senat jedynkowy czasu.

Bez echa przeszły również wywody senatora **Dr Szarskiego,** który przyznając lojalnie, że nie zna stosunków na wsi, w imię prawdy, jako generalny sprawozdawca budżetu **stwierdził, że jednak obecnie obciążenie wsi podatkami wzrosło realnie ile że wskaźnik cen artykułów rolnych podniósł się o 22%, a kwota podatku o 30%, nadto rozpiętość cen produktów rolnych i przemysłowych wynosząca w styczniu 8.5 punktów, zwiększa się na niekorzyść rolnictwa.** Oczywiście Senat, a także Sejm, złożone w większości z bloku Be-Be i partji reprezentujących interesy przemysłu, handlu i klasy robotniczej, **nie mają czasu** na wysłuchanie argumentów i cyfr przedstawicieli chłopów którzy znaleźli się w ciałach ustawodawczych w znikomej mniejszości.

**Na dole** chłopów blisko 70%, **u góry** w Sejmie i Senacie drobny ułamek nie całe 20%. Za sól hr. Łubieńskiego, za dostawę szutru dla tego, czy owego machera wyborczego z braku zrozumienia własnego interesu, oddali chłopi głosy na Kirschbrauna, Wiślickiego, Hołyńskiego i innych przedstawicieli kupiectwa i ciężkiego przemysłu. Czyż tacy znajdą czas na wysłuchanie bolączek, potrzeb wsi, a bodaj prawdy o rzeczywistem położeniu wsi? Nigdy go nie mieli i mieć nie będą.

Oby z tej smutnej prawdy chłopi umieli wyciągnąć naukę na przyszłość i stali się mądrymi po szkodzie — skoro przed szkodą nie umieli być mądrymi.

JAN BRODACKI.

## Nie do wiary — a jednak!

Ostatni numer urzędowego wydawnictwa „Przemysł i Handel“ przynosi zapowiedź ogłoszenia w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw rozporządzenia Ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa o cle wywozowem na nierogaciznę i mięso wieprzowe.

Cła wywozowe wyniosą 30 zł. od sztuki świń żywych i bitych, 15 zł. od połówki świń bitych w połówkach oraz 50 zł. od 100 klgr. mięsa wieprzowego, świeżego, solonego lub mrożonego w stanie nieprzerobionym.

„Przemysł i Handel“ uzasadnia wydanie ceł przywozowych **koniecznością trwałego i skutecznego funkcjonowania syndykatu eksportowego** trzody i bydła, które wymaga ograniczenia wywozu niezorganizowanego w syndykacie drogą wprowadzenia cła wywozowego. Eksport odbywać się będzie odtąd tylko za zaświadczeniami Min. Handlu i Przemysłu, uprawniającymi do wywozu bezcłowego, a wydawanemi wyłącznie tylko syndykatowi, który otrzyma w ten sposób monopol eksportu.

Jak widzimy z powyższego, rząd wkracza na **drogę ryzykownych eksperymentów.** Rozporządzenie to stanowi **wstęp do ogólnej monopolizacji naszego eksportu rolnego** i będzie niewątpliwie czynnikiem znacznego umniejszenia naszego eksportu, niezależnie od faktu zasadniczego, że w ten sposób utworzony zostaje monopol państwowy dla handlu eksportowego, który, oddany zostaje zadarmo do eksploatacji prywatnej.

W ten sposób krytykuje mające się pojawić rozporządzenie nie Piast, ale pro-rządowy Ilustr. Kurjer codzienny.

---

# Położenie państwa i chłopów w państwie.

W dyskusji nad budżetem przemawiał imieniem Klubu „Piasta“ wiceprezes Dębski. Mowę tę podajemy w streszczeniu w dalszym ciągu:

### PONURY OBRAZ.

A ci, którzy chcą podwyższać podatek gruntowy, niech wezmą pod uwagę stan wsi. Na podstawie urzędowych liczb stan gospodarstw wiejskich przedstawia się w sposób następujący:

| | | | |
|---|---|---|---|
| do 2 | hektarów mamy | 1.108.758 | gospodarstw, |
| od 2 do 5 | „ „ | 1,001.851 | „ |
| od 5 do 10 | „ „ | 733.256 | „ |
| od 10 do 20 | „ „ | 311.529 | „ |
| od 20 do 50 | „ „ | 75.436 | „ |
| od 50 do 100 | „ „ | 11.163 | „ |

Jak widać z powyższego zestawienia, zaledwie trzecia część gospodarstw stanowi gospodarstwa samodzielne, mogące wyżywić rodzinę i dać pewien dochód. Natomiast dwie trzecie, to gospodarstwa, na których żyć muszą miljony ludzi poniżej potrzeb ludzkich, gorzej niż robotnik rolny. Wymagać od tych nędzarzy nowych świadczeń, uważamy za niemożliwe, byłoby to zresztą najgorszą przysługą oddaną Państwu. Dlatego za podatkiem tym nie będziemy mogli głosować.

Chwila obecna najmniej się do tego nadaje, by nakładać nowe ciężary. Brak i drożyzna pieniądza dają się odczuwać społeczeństwu, zwłaszcza wsi, w sposób straszliwy. Kary i odsetki od zaległych podatków osiągnęły w r. 1927 sumę prawie 34 miljonów zł. Oszczędności wynoszą zaledwie 20% stanu przedwojennego. Czyż w tych warunkach można podwyższać ciężary?

### ZŁA POLITYKA BANKU ROLNEGO.

Jeżeli mowa o braku gotówki i drożyźnie pieniądza, to daje się ona odczuwać zwłaszcza na wsi. Źródłem kredytu dla wsi był Bank Rolny. Obecnie Bank Rolny zamknął kredyty, pozbawiając wsi jedynej pomocy. Dotychczasowa działalność kredytowa Banku Rolnego doprowadziła w wielu wypadkach do stanu katastrofalnego przy wysokich cenach ziemi. Około 80 miljonów zł. udzielono w formie kredytu na kupno ziemi, ale dowiadujemy się, że około 60 procent tych dłużników nie spłaca rat i procentów a z tego około 40 procent trzeba będzie zdaje się zlicytować. Byłoby to katastrofą nietylko dla zainteresowanych dłużników, ale i dla Państwa.

### BUDŻET.

Wydatki budżetowe rosną z roku na rok. Cieszył się z tego prezes socjalistów p. Marek, bo widzi w tem powolną socjalizację Państwa. Ale nie może się z tego cieszyć wieś. Obejmowanie przez Państwo coraz to nowych dziedzin życia prowadzi do niesłychanego wzrostu liczby urzędników i do rządów rozpanoszonej biurokracji.

To też widzimy z roku na rok ciągły wzrost wydatków na administrację. Dowodzi tego następujące zestawienie:

Wydatki na administrację wyniosły:

| | | | |
|---|---|---|---|
| w kwietniu | 1924 | — | 97.800 zł. |
| „ | 1925 | — | 150.800 „ |
| „ | 1926 | — | 138.200 „ |
| „ | 1927 | — | 165.000 „ |
| „ | 1928 | — | 212.000 „ |

Wzrastają też ciągle biurowe wydatki, wydatki na przeniesienia, na nagrody i zapomogi dla urzędników i na fundusze dyspozycyjne. Wydatki te muszą być zrewidowane i ograniczone i w tym kierunku pójdziemy.

### NIEWYJAŚNIONE POŁOŻENIE WEWNĘTRZNE.

Źle odbijają się na naszem położeniu gospodarczem i finansowem niewyjaśnione stosunki polityczne w kraju, brak ustalonego ustroju Państwa, ciągła groźba przewrotów. A przecież przed Polską stoją w tej chwili ogromne zagadnienia tak w dziedzinie gospodarczej, jak w sprawie mniejszości narodowych, jak wreszcie w dziedzinie polityki zagranicznej. W tych warunkach konieczne się wydaje współdziałanie wszystkich czynników państwowych.

### STOSUNEK PIASTA DO RZĄDU.

Przyjętym zwyczajem parlamentarnym jest określenie przez stronnictwa swego stosunku do Rządu. W paru słowach ten stosunek określamy. Jesteśmy stronnictwem, opartem o wyraźny program i on nam dyktuje stosunek do Rządu. Nie kierujemy się niechęcią, ani uprzedzeniami, umiemy dojrzeć i poczynania dodatnie rządu i podnosić je tak, jak mamy odwagę zwalczać rzeczy w przekonaniu naszem złe. Nie zapominajmy nigdy, iż poza rządem jest Państwo, które równie dobrze należy do nas jak do rządu, to też we wszystkich sprawach, które zdaniem naszem leżą w interesie Państwa, dawaliśmy i dajemy naszą pomoc i poparcie, ale to właśnie stanowisko uprawnia nas tembardziej do występowania przeciwko temu, co według naszego poglądu jest złem w Państwie.

## *Z księgi mądrości Wschodu.*

REMIGJUSZ KWIATKOWSKI.

**Gdy dasz żmiji miskę mleka,**
przysporzysz w niej jadu,
nic dobrego cię nie czeka,
gdy dasz żmiji miskę mleka,

Tak samo, gdy zły, człowieka
chroń się, jako gadu —
gdy dasz żmiji miskę mleka,
przysporzysz w niej jadu.

*

**Gdy się silni biją,**
słabi mają guzy.
własną płacą szyją,
gdy się silni biją.

Na stronę niczyją
nie idź, jeśli tuzy —
gdy się silni biją,
słabi mają guzy.

# Kto wiatr sieje.

Wojewodą wołyńskim został niedawno p. Józefski, członek rządu atamana Petlury, który przy obejmowaniu urzędowania oświadczył, że można być dobrym obywatelem państwa polskiego pracując na rzecz niepodległej Ukrainy. W myśl powyższego oświadczenia rozpoczął jeszcze więcej pojednawczą politykę wobec Ukraińców od swego poprzednika Mecha.

Jak się odpłacają za to Ukraińcy, o tem donosi „Ilustr. Kurjer codzienny“ z 29 listopada 1928 r. pod znamiennym tytułem:

### SEPARATYZM UKRAIŃSKI NA WOŁYNIU PODNOSI GŁOWĘ.

W obecności wojewody uroczystość „Proświty“ zmieniła się na konwentykiel polityczny. Separatyzm ukraiński nie pomija dziś na Wołyniu żadnej okoliczności, by podkreślać swoje wrogie stanowisko **względem państwa i społeczeństwa polskiego.**

Dość wspomnieć o **obchodzie 10-lecia łuckiej „Proświty“**, który się odbył w Łucku — stolicy Wołynia dnia 18 ub. m. Punktem kulminacyjnym uroczystości „proświtowców“ była akademja w sali miejskiego teatru. Na akademję tę **przybył zaproszony** przez organizatorów obchodu **wojewoda wołyński p. H. Józefski.**

I cóż się dzieje? Otóż podczas wygłaszanych przemówień powitalnych **padały z ust posłów separatystów ukraińskich Serwetniuka** z Wołynia **i Szekieryka** z Małopolski **słowa, które paść nie powinny,** chociaż już ze względu na obecność najwyższego przedstawiciela państwa na Wołyniu.

Wymienieni posłowie **wręcz oświadczyli, że** „Ukraińcy“ prześladowani są na Wołyniu — nadto, że na własnej ziemi muszą oni walczyć o swe prawa. Poseł Szekieryk z Huculszczyzny wzywał zebranych do podania ręki Małopolsce wschodniej, **a** wtedy żadna siła wroga(?) nie złamie „Ukraińców“.

Jeśli do powyższych przemówień dodamy i taki fakt, że **przemawiali też delegaci rozwiązanych lub zamkniętych „Proświt“** za antypaństwową działalność, a mianowicie z Kowla, Równego i Dubna — to zupełnie śmiało można scharakteryzować omawianą imprezę „proświtowców“ **jako niebywały i niedopuszczalny nowy występ separatystów ukraińskich na Wołyniu, którzy nie zawahali się ze swej akademji oświatowej uczynić zwykły konwentykiel polityczny, nie mający nic wspólnego z działalnością organizacji oświatowej.**

Śmiało dziś można twierdzić, że stowarzyszenia „Proświty“ na Wołyniu są **ogniskami separatyzmu ukraińskiego,** ziejącego nienawiścią w stosunku do państwowości polskiej na kresach. Tak jest i w Małopolsce i tak jest, niestety i na Wołyniu.

Weźmy obecnie i drugi przykład na potwierdzenie tego, że separatyzm ukraiński **nie przebiera dziś w środkach,** by szerzyć wrogi nastrój dla państwowości polskiej.

Otóż w ostatnich czasach **zjechały na Wołyń dwie ukraińskie trupy teatralne „Prometej“ Lewickiego i „chór nacjonalny“ Dymitra Kotki,** które występują po wsiach i miasteczkach.

Ustalono, że członkowie tych zespołów pseudo artystycznych **buntują miejscową ludność.** Zachodzą nawet słuszne przypuszczenia, że niektórzy **z nich są w kontakcie z komunistyczną „Selrob-Jednością“.**

Dla poparcia swych wywodów podajemy tu fakt, **że po niektórych przedstawieniach tego zespołu odśpiewano chóralnie wraz z publicznością** „Ne pora lachom służyty“ i „Nalewajko(!) Gonta(!) i Trasyło(!) zowut nas na światoje diło“.

Jak widać z powyższych faktów, separatyzm ukraiński **działa dziś na Wołyniu silniej, niż w ub. latach.**

Dlaczego — oto pytanie.

Skoro w przeciwieństwie do poprzednich „słabych i niedołężnych“ rządów mamy i energiczny rząd powinno być odwrotnie, niż jest.

Czyż nie tak?

# Rekord konfiskat „Piasta“.

W r. 1927 skonfiskowano „Piasta“ za artykuły:

1) **Idzie próba sił.**
2) **Jak naprawić nasz ustrój parlamentarny?**
3) **Nie przeciągać struny.**

W r. 1928 uległ „Piast“ dziewięć razy konfiskacie za następujące artykuły:

1) **Nie demoralizujcie narodu.**
2) **Smoła o t. zw. „piłsudczykach“.**
3) **Zbliża się chwila, która na dłuższy czas zadecyduje o losie włościan.**
4) **Przyszłość do Piasta należy.**
5) **Czytajcie i osądźcie.**
6) **Rezolucje uchwalone w Wierzchosławicach 10 czerwca b. r.**
7) **Grożą zamachem stanu — kto — konserwatyści.**
8) **Rezolucje Zarządu Głównego z 4 września.**
9) **Divide et impera (Dziel i rządź).**

Czytając tę litanję konfiskat, mógłby ktoś zapytać:

„Poco tak piszecie, że narażacie się na konfiskaty? Są przecież inne pisma niesanacyjne, które nawet ostrzej piszą, niż „Piast“, a nie narażają się na konfiskatę“.

Tak jest, dowodem artykuł posła Smoły o czwartej brygadzie, który był wydrukowany w „Wyzwoleniu“, stamtąd został przedrukowany w „Piaście“, skoro zatem w „Wyzwoleniu“ nie uległ konfiskacie, dlaczego przedrukowany w „Piaście“, spotkał się z konfiskatą?

Dlaczego?

Odpowiedźcie na to sami, kochani Przyjaciele i Czytelnicy „Piasta“.

Zarząd Główny po dwudniowych obradach nad sytuacją polityczną i gospodarczą uchwalił szereg rezolucji, które w całości wydrukowały: „Gazeta Grudziądzka“, „Piast Wielkopolski“, a inne dzienniki powtórzyły w streszczeniu. Żaden z nich nie został skonfiskowany, a jedynie „Piast“ uległ konfiskacie.

Dlaczego?

Gdy kto te fakta ma w pamięci, napewno nie powie: dlaczego tak piszemy, że narażamy się na konfiskatę.

Cokolwiek będziemy pisać, nigdy nie jesteśmy pewni, czy najbliższy numer „Piasta“ dojdzie do rąk czytelników.

Pewność tę mielibyśmy wówczas, gdybyśmy, wzorem „Chłopa Polskiego“, czy „Il. Kurjera“, zapewniali chłopów, że tak dobrze, jak obecnie, nigdy im nie było, że pieniędzy mają w bród, patrzeć, rychło zaczną znowu wyrywać córkom zdrowe zęby, by w to miejsce złote wprawić, rychło patrzeć a Polska przemieni się w krainę mlekiem i miodem płynącą, w raj na ziemi.

Ponieważ pismo nasze służy ludowi i państwu, może kierować się tylko interesem ludu i państwa, bez względu na następstwa.

Do odnośnych Władz, którym podlegają konfiskaty pism, mielibyśmy jedną prośbę:

**Dekret prasowy obowiązuje jednakowo wszystkie władze policyjne, czy sądowe, mamy chyba wobec tego prawo domagać się, żeby jakiś artykuł, czy rezolucja, albo wszędzie były konfiskowane, albo nigdzie.**

Leży to w interesie przedewszystkiem odnośnych władz, jeśli chcą zachować zaufanie społeczeństwa w bezstronność tychże władz, wiarę w sprawiedliwość, która, jak wiadomo, jest „fundamentum“, na którem państwo stoi.

———oOo———

# Dlaczego głosujemy przeciwko podwyżce podatków.

**(Przemówienie p. posła Madejczyka Jana na plenum Sejmu w dniu 23 listopada 1928 r. w dyskusji nad projektem ustawy o podwyższeniu podatku gruntowego).**

Wysoki Sejmie! Zabierając głos przeciwko przedłożeniu o podwyższeniu podatku gruntowego, mogę, jako przedstawiciel „Piasta“ spotkać się z zarzutem, iż czynię to ze względów egoistycznych chłopskich, z braku poczucia obowiązku świadczenia na rzecz Państwa i t. d., albowiem są sfery w Polsce, które, nie znając położenia wsi i chłopów, taką opinję już potrafiły wytworzyć, która to opinja, jak widać z obecnych przedłożeń podatkowych, udzieliła się także rządowi.

To też zaraz na początku wypada mi stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że my chłopi rozumiemy swe obowiązki wobec Państwa, dowody tego niejednokrotnie już złożyliśmy, że my jesteśmy jedyną warstwą, która od Państwa wymaga bardzo mało, a otrzymuje jeszcze mniej. To też, jeżeli przemawiamy przeciwko przedłożeniu podatkowemu, to nie ze względów egoistycznych, ale w imię słuszności, sprawiedliwości i w imię dobra Państwa. Nie kierujemy się nawet żadną animozją w stosunku do obecnego Rządu, mimo, że mielibyśmy do tego bardzo dużo powodów. Przeciwnie, działamy nawet dla wzmocnienia prestiżu dzisiejszego Rządu, boć przecież tego rodzaju przedłożenia, gdy się staną prawem, wywołują rozgoryczenie wśród mas, właśnie przeciwko projektodawcy, t. j. Rządowi.

### POŁOŻENIE WSI.

Wszyscy panowie, którzy stykają się ze wsią, wiedzą niezawodnie, jakie tam panują stosunki. Nędza nieopisana, zadłużenie bardzo często na lichwiarskie procenty postępuje bardzo szybko. To, co powiedziałem na wiosnę b. r., że zadłużenie wsi jest zastraszające, co może spowodować masowe licytacje chłopskich gospodarstw, to w szybkiem tempie się zbliża.

### KIEDY SĄ WYSOKIE CENY ZBOŻA?

P. Minister w swojem uzasadnieniu powołuje się jedynie na podrożenie żyta i chce podatek gruntowy do tych cen przystosować. To jest mojem zdaniem najbłędniejsza teorja, gdyż ceny zboża u nas są wtedy wysokie, gdy chłop zboża niema (choćby w roku 1927), a przeciwnie, kiedy on to zboże kupuje; to też w ostatnich latach według teorji p. Ministra chłop z powodu wysokiej ceny zboża (bo był nieurodzaj) miałby dostać jeszcze wyższy podatek.

### RÓŻNOLITOŚĆ OPODATKOWANIA.

W imię prawdy stwierdzić należy, że opodatkowanie gruntów bezpośrednie na rzecz Państwa nie jest nadmierne i chłopi na jego wysokość nie narzekają; narzekają jednak na różnorodność podatków, na ciągłe nękanie ludności przeróżnemi dowolnie nakładanemi opłatami samorządowemi, ubezpieczeniowemi i t. p., tak, iż ten podatnik nigdy nie jest pewien, czy już nie winien nic Państwu i czy dziś lub jutro nie przyjdzie do niego egzekutor po jakiś nieznany mu podatek.

### CHCEMY ZASADNICZEJ REFORMY PODATKÓW.

To też chętnie widzielibyśmy przedłożenie rządowe, idące w kierunku zasadniczej zmiany systemu podatkowego, w kierunku jego ujednolicenia, wprowadzenia jednego podatku od dochodu, pozostawienia minimum egzystencji, wprowadzające jednak progresję, w myśl zasady — komu więcej dano, od tego więcej żądać się powinno.

### NIEPOŻĄDANA ZWŁOKA W UCHWALENIU USTAW SAMORZĄDOWYCH.

P. Minister Skarbu w uzasadnieniu do przedłożonego projektu powiada, że na przeszkodzie do zasadniczej reformy ustroju podatkowego stoi brak ustaw samorządowych. Z ubolewaniem jednak trzeba stwierdzić, że Rząd obecny sam nie przyłożył dotąd ręki, a Sejmowi nie dał możności na uchwalenie ustaw samorządowych. To też, zwłaszcza w Małopolsce, z samorządu zrobiono fikcję, rozpanoszona biurokracją po powiatach okłada ludność jedynie coraz to nowemi ciężarami, a ludność ta niema możności najmniejszej kontroli, na co jej krwawy grosz jest wydawany.

### WIEŚ NIE WYTRZYMA WYŻSZEGO OPODATKOWANIA.

Jakkolwiek stwierdziłem poprzednio, że sam podatek państwowy nie jest bolączką ludności wiejskiej, to jednak stosunki na wsi są tego rodzaju, że nałożenie dziś większego opodatkowania jest rzeczą niemożliwą. Cena różnych produktów przemysłowych, jak dzież, żelazo, pozatem drzewo, a nadto artykuły niezbędne, jak nafta, cukier, sól i t. p. nietylko od roku 1913 poszły w cenie kilkakrotnie w górę ale drożeją ciągle, zaś produkty rolne chcć. by w roku obecnym spadły znacznie bardzo. Krowa, która kosztowała na wiosnę b. r. 400 zł., kosztuje dziś 100 do 150 zł., koń taksamo, trzoda chlewna jest za bezcen. Widzę, jak chłopi jeżdżą z jarmarku na jarmark z tak zwanemi prosiętami, opłacają wysokie opłaty targowe i nabywcę jest trudno znaleźć. Nieraz po kilkudniowej wędrówce sprzedają taką sztukę, ważącą około 10 kg. za 6, 7, 8 złotych.

### ROZGORYCZENIE WSI.

To też rozgoryczenie wsi niema dziś granic. Ja się wstydzę, proszę Wysokiej Izby, powtórzyć zdania niejednokrotnie przez ludność wyrażane. Oburze nie już nietylko przeciwko rządowi, ale — co najsmutniejsze — przeciwko Państwu. I do tak rozgoryczonej ludności przychodzić dziś po nowe podatki i to po kilka naraz jest rzeczą wysoce niebezpieczną. Widocznie Rząd nie zna położenia tej warstwy ludności.

### KONIECZNE OSZCZĘDNOŚCI.

Staliśmy, stoimy i stać będziemy na gruncie oszczędności w wydatkowaniu funduszów państwowych i gdyby Rząd cokolwiek nasz pogląd podzielał, nie przyszłoby do tak wysokiego rozdęcia naszego budżetu, a tem samem nie trzebaby było szukać coraz to nowych źródeł dochodów. Rozumiemy, że to, co 150-letnia niewola naszych ziem spustoszyła, zniszczyła, zaniedbała, nie jest w stanie odbudować jedno pokolenie. Opodatkowanie winno wzrastać wraz z zamożnością ludności, niestety, widzimy przeciwnie, ciężary podatkowe rosną, a obywatel z dnia na dzień ubożeje.

### RZĄD NIE MA RACJI.

Rząd ma najmniej słuszności zwracać się o nowe podatki do tych sfer, które od Państwa dotąd najmniej otrzymały i bardzo mało otrzymują. Gdyby rolnicy otrzymali od Państwa to, co otrzymał i otrzymuje dotąd naprzykład wielki przemysł — bylibyśmy w możności płacić może kilkakrotnie więcej. Pomóżcie nam eksportować nasze produkty rolnicze tak, jak pomagacie eksportować węgiel, cukier itd., dopłacając do wywozu, przeprowadźcie reformę rolną, słowem podnieście rolnictwo, jak to jest w krajach zachodnich, a będziecie mieć prawo żądać od nas większych świadczeń.

Z tych więc powodów nie możemy głosować inaczej, jak tylko za odrzuceniem projektu o podatku gruntowym już w pierwszem czytaniu.





# Wspomnienie weterana ruchu ludowego.

W dniu 23 października br. odbył się zjazd weteranów ruchu ludowego z powiatu tarnowskiego i sąsiednich.

Pierwszy przybył p. **Józef Mączko** z Podwala ad Radłów. Nie jest to przypadek. Zawsze był pierwszym, gdy chodziło o sprawy stronnictwa i obowiązki, zaszczyty zaś innym zostawiając. Nie szczędzi czasu ni trudu, piechotą przyjdzie na zbranie Zarządu, czy Zjazd, mimo, że siódmy krzyżyk dźwiga na swych barkach, a życie bynajmniej nie słało mu róż pod stopy.

Tenże p. J. Mączko nadesłał Redakcji wspomnienia, sięgające początków ruchu ludowego, które poniżej zamieszczamy. —

Do stronnictwa ludowego należę od zarania tegoż, bo od 1887 roku. Znajdowali się wówczas w tem stronnictwie: Bojko J., Dr Bernadzikowski, S. Dr Winkowski, Fr. Wysłouch, Rewakowicz, Lewakowski, Bardel Adam, Szajer, Krempa i wielu innych. Tu wspomnieć należy, że na pierwszym Kongresie w Rzeszowie znalazło się **zaledwie 15 delegatów.** Od tego to czasu rosło coraz większe prześladowanie nas ludowców. Dlaczego? Za co? Po krótce będę się **starał** na to pytanie odpowiedzieć.

Dlatego, żeśmy się starali braciom naszym chłopom wyjaśnić, iż nie tylko mamy obowiązki spełniać sumiennie, ale także mamy i prawa obywatelskie, gdyż wszyscy jesteśmy obywatelami i dziećmi jednej matki Ojczyzny. Gdyśmy tak zaczęli głosić, te chłopskie prawa, tak w „Przyjacielu Ludu“ jakoteż po wsiach i różnych zebraniach, gdy ta wieść doniosła się do starszej naszej braci obszarników, stał się krzyk, rwetes, strach, co się dzieje? Rada w radę, co robić i jak robić należy, ażeby tych chłopów utrzymać w karbach. Nareszcie doszli do tego wniosku, że należy się wziąć za ręce razem, rząd, kler, no i stańczykierja, i tak się też stało. A dlaczego się tak serdecznie ta trójka kochała i razem się połączyła? Otóż dlatego, jak mi starzy ludzie opowiadali, bo za pańszczyźnianych czasów tak księdzu proboszczowi, jakoteż i panu szlachcicowi, zadarmo chłopi pracowali. Tak też jednakowo, tak na księżej, jak na pańskiej ławie, na księżym, czy pańskim zagonie baty czy kije chłopom odliczano. A po takiem śniadaniu czy podwieczorku, kazano się leczyć w karczmie u Mośka lub Ślojmego, gdyż panowie stańczycy, zamiast szkoły dla odpoczynku i rozrywki czy ochłody, budowali karczmy.

Kiedy mimo rozlicznych przeszkód, wprowadziliśmy do Sejmu Krajowego we Lwowie pięciu posłów ludowych, a później do parlamentu wiedeńskiego i poczęli się tam upominać o pozwolenie na emigrację do Saksów i Ameryki, o prawa obywatelskie i polityczne dla chłopów, wtedy dopiero wszczął się piekielny hałas.

Panowie szlachta, gnąc się w kabłąk przed rządem austrjackim, prosząc go, by na emigrację nie zezwalał, paszportów nie wydawał, gdyż utrudniałby im prowadzenie gospodarki tak rolnej jakoteż i przemysłowej, tłumacząc się tem, że dają dostateczne utrzymanie tak sługom, jakoteż i robotnikom dziennym. A czy wiecie bracia chłopi, ile dziennie płacili robotnikom obszarnicy? W zimie i wiosną chłopom po 20 centów, a chłopakom i dziewczętom, naturalnie dorosłym, a nie dzieciom aż po 15 centów i to jeszcze za protekcją, gdyż w zimie bywało roboty za mało, a rąk do pracy zadużo. A zdarzało się nieraz, iż tę protekcję opłaciła dziewczyna utratą swej niewinności. Zaś do koszenia i we żniwa aż po 40 centów, a nawet po 35 i 30 centów dziennie. A jest to prawda niezbita, gdyż i piszący po takiej sumie, t. j. 35 do 40 centów dziennie zarabiał.

I czyż to robotnik mógł za te pieniądze żyć, wyżywić żonę i dzieci, albo niezdolnych rodziców i jako tako okryć? Na to pytanie każdy odpowie, że nie.

A kler, dlaczego krzyczał, aż ambona się trzęsła? Demoralizacja się dzieje, nie puszczać ludzi w świat? Dlatego, bo tak ks. proboszczowi, jak i obszarnikowi tani robotnik był potrzebny. A przysłowie mówi: „ręka rękę myje, noga nogę wspiera“.

I tak też było, obszarnik popierał księdza, dając mu prezentę na probostwo, a ksiądz znów napominał ludzi, aby byli jaśnie wielmożnemu panu przychylni, posłuszni i każdą pracę wykonywali dokładnie i sumiennie i żeby swego w niczem nie krzywdzili.

(Ciąg dalszy za tydzień).

# Nie zabijaj!

W odpowiedzi na zarzut posła Sławka, który ustęp mowy posła Marka, poświęcony wywiadowi marsz. Piłsudskiego z 2 lipca nazwał „bezczelnem łajdactwem“ klub P. P. S. pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego orzekł, że poseł Sławek przez powyższe oświadczenie postawił się poza obrębem przeciwników, godnych szacunku.

W odpowiedzi na tę uchwałę klubu socjalistycznego poseł Sławek zażądał od Niedziałkowskiego satysfakcji honorowej z bronią w ręku. Poseł Niedziałkowski przez swych zastępców oświadczył, że jako socjalista nie uznaje pojedynków.

Nazajutrz miało się odbyć posiedzenie komisji zagranicznej pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego jako zastępcy przewodniczącego.

Członkowie Komisji z klubu Be-Be wystosowali list do marsz. Daszyńskiego, z oświadczeniem, że ponieważ poseł Niedziałkowski odmówił satysfakcji honorowej nie wezmą udziału w posiedzeniu Komisji.

List ten marszałek odczytał na posiedzeniu Sejmu potępiając tenże, i że pojedynek jest potępiony przez religję, zakazany przez prawo i sprzeczny z pojęciem kulturalnego społeczeństwa.

Po tem oświadczeniu marszałka Sejmu, któremu przyklasnął cały Sejm z wyjątkiem klubu Be-Be, zebrał się klub ten na posiedzenie, na którem jednogłośnie wyraził solidarność z rzekomym listem członków Komisji zagranicznej, czyli innemi słowy — oświadczył się za pojedynkami.

W klubie Be-Be zasiadają Ks. Czuj i Ks. Madej, bogobojny Jasiński — Bojko.

Socjalista broni religji przed księżmi — to widowisko.

# Jak Be-Be popiera rząd?

W dniu 23 listopada b. r. rozpoczęto posiedzenie Sejmu od trzeciego czytania projektu ustawy, nowelizującej przepisy o uwłaszczeniu byłych czynszowników, wolnych ludzi i dzierżawców w województwach wschodnich. Nowela ta polega na tem, iż w województwach wschodnich, za czasów rosyjskich, szereg Polaków nie mogło posiadać na swoje imię ziemi, gdyż rząd rosyjski uważał ich za nielojalnych. Wobec tego wytworzyła się na Ziemiach Wschodnich forma dzierżawienia ziemi. Obecna nowela znosi dawne przepisy o uwłaszczeniu dzierżawców i byłych czynszowników z tem, iż ziemia przechodzi na ich własność.

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel oświadczył że z uwagi na to, iż sprawa jest istotnie pilna, rząd popiera brzmienie przedłożenia i wnosi do niego szereg własnych poprawek. P. Premjer odczytał z trybuny proponowane rządowe poprawki, z których jedna zastępuje słowa „zawierających ograniczenia narodowościowe lub wyznaniowe“, słowami „skierowanych przeciwko Polakom“. Poprawka ta wywołała wielką burzę w sali sejmowej u Żydów, Białorusinów i Ukraińców.

Przedstawiciele klubów tych mniejszości natychmiast wypowiedzieli się przeciwko poprawce rządu, której inicjatorem był min. Meysztowicz, sprzeciwiał się jej natomiast minister reform rolnych Staniewicz, uważając takiego rodzaju postawienie sprawy za niewłaściwe.

Kto jak kto, ale klub rządowy Be-be powinien popierać poprawki zgłoszone przez rząd.

Klub Be-be, mimo, że poprawka premjera Bartla była zupełnie na miejscu, bo ograniczeniom przy nabywaniu ziemi podlegali wyłącznie Polacy, zgłosił niedopuszczalny w trzecim czytaniu wniosek na odesłanie projektu noweli do komisji; po odrzuceniu tego wniosku przez Sejm, panowie z klubu Be-be ostentacyjnie wyszli ze sali, nie wzięli udziału w głosowaniu, wskutek czego poprawki rządowe upadły.

Panom z Be-be bliższe sercu interesa żydów, bo o nich w poprawce p. Dr. Bartla mogło chodzić, niż ich własny rząd, z którego łaski weszli do Sejmu.

# Z pracy posłów P. S. L. „Piast“ w Sejmie.

Klub P. S. L. „Piast“ postawił wniosek w Sejmie w sprawie ograniczenia wywozu drzewa zagranicę. Wniosek ten brzmi:

1) Wzywa się rząd do rozciągnięcia bacznej kontroli nad gospodarką leśną oraz ścisłej kontroli nad wywozem drzewa zagranicę, a w szczególności do ograniczenia wywozu do tej ilości, która zbywa po zaspokojeniu niezbędnych potrzeb wewnętrznych.

2) Wzywa się rząd, by przez odpowiednie zastosowanie taryf przewozowych i celnych zapobiegł wywożenia z kraju drzewa nieobrobionego.

W sprawie uzasadnienia tego wniosku wygłosił świetne przemówienie na plenum Sejmu poseł **Madejczyk.**

Nadto uchwalono rezolucje:

1) Sejm wzywa rząd do przedłożenia, jak najrychlej, szczegółowego sprawozdania z gospodarki leśnej, będącej w administracji państwowej i prywatnej.

2) Sejm wzywa rząd do wniesienia projektu ustawy o przymusowem zalesieniu nieużytków.

W sprawie **ograniczenia wywozu otrąb z Polski** przemawiał poseł **Rząsa** z Poznańskiego, domagając się imieniem Klubu:

1) Nie udzielania żadnego zezwolenia kontyngentowego na wywóz bez cła wszystkich gatunków otrąb.

2) Obłożenia wszystkich gatunków otrąb cłem wywozowem w wysokości conajmniej 10 zł. od 100 kilogramów, to czynimy to dlatego, że leży to w interesie producenta, konsumenta i Skarbu Państwa.

Wniosek nagły Klubu P. S. L. „Piast“ w sprawie działalności Państwowego Banku Rolnego, dotyczącej wykonania reformy rolnej uzasadniał **Dominik Łoś** na pełnym Sejmie.

**Poseł Michałkiewicz** postawił wniosek w sprawie wzorcowania (legalizacji) wag.

# Zakaz odbycia wieców i poufnych zebrań.

W dniu 2 grudnia b .r. miał się odbyć wiec sprawozdawczy posła Brodackiego w Wał Rudzie i w Biskupicach pow. Brzeskiego.

Wieców takich ograniczonych tylko do referatu posła i zapytań słuchaczy nie trzeba było zgłaszać na trzy dni naprzód w starostwie z podaniem miejsca, godziny i porządku dziennego, jak to przepisuje ustawa z 1867 co do zwykłych wieców.

Kiedy się miał rozpocząć wiec w Wał Rudzie, komendant posterunku w Radłowie oświadczył, że na odbycie wiecu nie pozwoli z uwagi na najnowszy okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zakazujący odbywania poselskich sprawozdawczych wieców bez uprzedniego zgłoszenia w Starostwie.

Wobec takiego zakazu oświadczył poseł Brodacki, że wiec się nie odbędzie, natomiast odbędzie się poufne zebranie w sprawach gospodarczych.

Sporządzono listę uczestników, każdemu wręczono zaproszenie i tylko zaproszonych wpuszczono na salę; mimo to w trakcie informowania zaproszonych o kredytach Państwowego Banku rolnego dla rolnictwa wkroczył na salę komendant posterunku P. P. z Radłowa i w imieniu prawa rozwiązał poufne zebranie, uzasadniając rozwiązanie zebrania tem. że nie było zgłoszone do Starostwa na 3 dni naprzód.

Mało tego, gdy część zaproszonych została, mając prywatne sprawy do omówienia, ponownie wkroczył komendant, wzywając w imieniu prawa do opuszczenia sali.

Chcąc ex post po rozwiązaniu poufnego zebrania znaleźć pretekst ustawowy do powyższego zarządzenia, wyłapywał w sieni i na podwórzu pastucha gospodarza i jego kolegów zapisując, że nie mają zaproszenia. Oczywiście zaproszenia nie dawano dzieciom, ale też nikt bez zaproszenia nie znalazł się na sali.

W sprawie tej zgłoszona zostanie interpelacja, ma ona bowiem ogólne znaczenie, gdyby to, co zaszło w Wał Rudzie i Biskupicach, stało się regułą — udaremnionoby posłom zetknięcie się z wyborcami, a całe życie publiczne skazaneby zostało na zagładę.

# Wielkie dzieło fundacji „Dom Ludowy „Wisła“ w Krakowie utworzone.

Jak zapowiadaliśmy w poprzednim numerze „Piasta“ na dzień 1 grudnia 1928 zwołane zostało do Krakowa ostatnie likwidacyjne Walne Zgromadzenie Ludowego Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń „WISŁA“, celem powzięcia uchwał o zakończeniu likwidacji i o przeznaczeniu pozostałego majątku Towarzystwa. Zjechali się poraz ostatni delegaci Towarzystwa ze wszystkich stron Małopolski, aby **być świadkami i twórcami wielkiego dzieła dla społecznych i kulturalnych celów ludu polskiego.**

Walne Zebranie odbyło się w sali posiedzeń Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Prócz pp. delegatów Zebranie zaszczycili swą obecnością Prezydent miasta Krakowa senator inż. Karol Rolle, nacz. wydziału w województwie Zbrowski, wiceprezes Małopolskiego Tow. Rolniczego prof. Albin Jura, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Leon Marchlewski, b. członek wydziału Kraj. senator Rr St. Biały, dyr. Kasy Spółek roln. Pytel, poseł Narcyz Potoczek, delegatka Polskiego Tow. Emigracyjnego w Warszawie p. Zofja Maniakówna, p. Marcinkowski, przedstawiciel młodzieży akademickiej i wielu innych.

Obradom przewodniczył wiceprezes Rady nadz. p. senator **Andrzej Średniawski,** który też złożył obszerne sprawozdanie z działalności i funduszów zlikwidowanego Towarzystwa Ubezp. „Wisła“ Sprawozdanie to Zgromadzenie przyjęło do wiadomości, pp. likwidatorom udzieliło absolutorjum i za ich pracę wyraziło gorące podziękowanie.

Walne Zgromadzenie uchwaliło równocześnie, by pozostały z likwidacji majątek przeznaczyć na wieczystą Fundację pod nazwą Dom Ludowy „Wisła“ w Krakowie, mającą służyć po wieczne czasy kulturalnym i społecznym potrzebom ludu polskiego. Na podstawie referatu b. konsula Dra Włodka po przeprowadzonej dyskusji przyjęto równocześnie statut Fundacji i powzięto uchwały potrzebne do załatwienia formalności prawnych.

Gdy zakończono te piękne uchwały, podniósł się obecny na sali prezydent m. Krakowa inż. Karol Rolle i w gorącem przemówieniu dał wyraz radości, że tak pożyteczna instytucja powołana została do życia w Krakowie, dzięki zapobiegliwej i oszczędnej pracy Tow. Ubezp. „Wisła“. Podniósł społeczno-narodowe i wychowawcze znaczenie tej nowej placówki, mającej dać oparcie tym wszystkim, którzy w starym grodzie wawelskim szukają natchnienia narodowego w zbiorowych wycieczkach, czy też emigrantom, którzy w poszukiwaniu chleba potrzebują chwilowego schroniska w drodze na obczyznę. Przemówienie p. prez. Rollego zostało nagrodzone hucznymi oklaskami.

Następnie dokonano wyboru Kuratorjum Fundacji w osobach:

1. Senatora **Andrzeja Średniawskiego,**
2. b. posła **Franciszka Wójcika** i
3. posła **Stanisława Szczepańskiego.**

Po załatwieniu formalności prawnych, co potrwać musi w każdym razie kilka miesięcy, Fundacja wejdzie w życie. Właściwa jej działalność napotkać będzie jednak dłuższy czas na trudności z powodów ustawowych. Mianowicie wszystkie ubikacje są z dawnych czasów zajęte przez różnych lokatorów, a obecnie obowiązuje ustawa o ochronie lokatorów, wskutek czego na rychłe opróżnienie lokali nie można liczyć. Praktyczna działalność Fundacji jest zatem tylko kwestją czasu.

Wszystkim pp. delegatom Tow. Ubezp. „Wisła“, którzy swemi uchwałami wykazali tyle ducha społecznego i prawdziwego zrozumienia dla interesu ogólno-ludowego — cześć! A powołanej do życia pierwszej tego rodzaju w Polsce Fundacji „Dom Ludowy Wisła“ w Krakowie Szczęść Boże!

# Deklaracja.

**Odpis.** U. 792/28

Oskarżony Józef Jarosz poczuwa się do winy i przyznaje treść skargi i zeznaje następującą **Deklaracje:** Za wszelką obrazę i krzywdę wyrządzoną panu prezesowi Wincentemu Witosowi i posłowi Brodackiemu w dniu 40 września 1928 r. w Kółku Rolniczem w Bogumiłowicach, bardzo przepraszam i żałuję, odwołując zarazem obraźliwe słowa, które w rozdrażnieniu i bezpodstawnie wypowiedziałem przeciw osobom pana prezesa Witosa i posła Brodackiego. Osobę p. prezesa Witosa i posła Brodackiego zawsze poważałem i ceniłem, tembardziej, że poczuwam się do obowiązku wdzięczności za wyświadczone mi dobrodziejstwa ze strony p, prezesa Witosa i posła Brodackiego. Z powodu tej obrazy składam na Fundusz Prasowy „Piasta“ do rąk Dra Witka adw., kwotę 30 złotych. — Upoważniam p. Dra Witka w Brzesku do ogłoszenia niniejszej deklaracji w tygodniku „Piasta“. Józef Jarosz wr.

# Piastowcy! Waszym moralnym obowiązkiem jest jednanie nam nowych czytelników i sympatyków

# Wiadomości ze świata.

## Podpisanie traktatu polsko-węgierskiego.

W piątek przybył do Warszawy węgierski minister spraw zagranicznych Walko, celem podpisania traktatu arbitrażowego polsko-węgierskiego. Traktat podpisał ze strony Węgier min. Ludwik Walko, ze strony Polski minister spraw zagranicznych p. A. Zaleski. Po podpisaniu traktatu nastąpiły wzajemne odznaczenia obu delegacyj. Podpisany traktat zawiera postanowienie, że wszelkie sprawy między Polską a Węgrami, które nie mogły być załatwione w drodze dyplomatycznej będą mogły być uregulowane na mocy specjalnej procedury rozjemczej.

## Nowy rząd łotewski.

W Republice łotewskiej przyszło do utworzenia nowego rządu koalicyjnego z wyjątkiem socjalistów. Premjerem rządu jest poseł Celmisz ze „Związku Chłopskiego" Sprawy wewnętrzne i ministerstwo rolnictwa przypadło również partji włościańskiej. Frakcja polska w Sejmie łotewskim zatrzymała stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych, na którem pozostaje poseł Wierzbicki. Nowy rząd został zatwierdzony przez prezydenta i przedstawił się Sejmowi.

## Bierny opór urzędników w Austrji.

Z powodu niezałatwienia materjalnych żądań urzędników państwowych, organizacje urzędnicze uchwaliły w dniu 2 grudnia rozpocząć bierny opór. Bierny opór ma rozpocząć się najpierw w urzędach pocztowych i telegraficznych.

## Nowe miejsce obrad Rady Ligi Narodów.

Rada Ligi Narodów, sesja której zapowiedzianą jest na 10 grudnia, odbędzie swoje posiedzenie nie w Genewie, ale w Lugano. Przedmiotem obrad Rady Ligi będą sprawy odszkodowań wojennych i opróżnienia Nadrenji. Na obecną sesję Rady Ligi do Lugano ma przybyć Mussolini.

## Przyjaźń Turcji z Afganistanem

Parlament turecki uchwalił jednomyślnie ratyfikować traktat przyjaźni i współpracy z Afganistanem, zawarty w dniu 15 czerwca 1928 r.

## Krwawe święto narodowe w Jugosławi.

10-ta rocznica połączenia wszystkich części w jednolite państwo jugosłowiańskie została w sobotę zakłócona krwawemi wypadkami w Zagrzebiu, stolicy Chorwacji. (Jak wiadomo posłowie chorwaccy należący do Skupsztyny w Belgradzie, prowadzą przeciwko rządowi opozycję). Flagi państwowe powiewały tylko nad budynkami rządowymi. Na nabożeństwo do kościołów studenci w Zagrzebiu zdążali ze sztandarami chorwackiemi owiniętymi kirem. Kiedy zainterwenjowała policja, wśród tłumu rozległy się okrzyki: „Precz z Białogrodem! niech żyje niezależna Chorwacja!" Przed gmachem Banku Serbskiego w Zagrzebiu, policja zrobiła użytek z broni palnej. Jeden z demonstrantów został zabity, jest pewna liczba rannych. Na uniwersytecie w Zagrzebiu wywieszono flagi żałobne, jak również na gmachu chorwackiej partji chłopskiej. Wieczorem w różnych punktach miasta odbyły się manifestacje.

## Wzrost opozycji na Ukrainie

Dotychczasowa pomoc rządowa w okręgach południowej Ukrainy dotkniętej głodem jest nie wystarczająca, skutkiem czego wzrost nastrojów opozycyjnych stale się zwiększa. Żywioły antysowieckie wykazują na Ukrainie szczególną ruchliwość. Wobec mnożących się faktów terroru, większość działaczy komunistycznych w niektórych okręgach opuszcza wsie i chroni się do miast.

## Jak scharakteryzował Włoch rolę żydów w Polsce.

„Corriere della Sera" zamieszcza na pierwszej stronie bardzo obszerną korespondencję Verganiego z Wilna, zatytułowaną: „Wdzowie".

Nazwę tę autor nadaje żydom w Polsce, twierdząc, że rola ich w Państwie Polskiem polega na przyglądaniu się wysiłkom Polaków, dążących do wzmocnienia własnej państwowości, przyczem masa żydowska nie bierze w pracy państwowej żadnego udziału.

Vergani pisze, że żydzi powinni być wdzięczni Polsce, która dała im równouprawnienie i niezależność, wyzwalając ich jednocześnie od wiecznego widma pogromów, jakie nad nimi wisiało w carskiej Rosji. Kto na tej zmianie zyska? Oczywiście żydzi, pisze Vergani — i to nietylko ci, którzy zamieszkują Wilno i Kresy wschodnie, ale i ci, których jest przeszło dwa miljony w całej Polsce.

Otrzymali oni pewien kapitał wolności i swobód, od którego niebawem nie omieszkają ściągnąć procentów. Jest już dziś symptomatyczne, że przy wyborach głosy komunistyczne bratają się z głosami żydowskiemi.

Są więc żydzi jedynie widzami, a Polacy pozwalają im na to. Młodzieńcza siła narodu polskiego, jego nieugięta wola, jego twórczy entuzjazm oraz połączona z tem energja ekspansyjna lekceważą obecność tych dziwnych „widzów", którzy jednak tak wyglądają, jakgdyby mogli pewnego dnia wstąpić zkolei na scenę, gdyby jakiemuś aktorowi podwinęła się noga.

Polska, przeciwna rosyjskiej zasadzie nieprzejednania, pozwala, aby gminy żydowskie istniały, rosły i mnożyły się. Z dwóch polityk represyj lub wchłaniania, Polska nie stosuje żadnej, stosuje natomiast trzecią politykę: obojętności. W Polsce zatem niema kwestji żydowskie, choć może przyjść chwila, gdy ten balast dwumiljonowy, odziedziczony po Rosji, zaciąży silnie odrodzonemu Państwu Polskiemu.

# Listy.

## Wiadomości z Polesia.

Jeden z czytelników przesyła nam ciekawe informacje z Podlasia o rozmaitych, wielce swoistych lekach, używanych w tamtejszych stronach przez lud, zwłaszcza zalecanych przez miejscowych znachorów.

Na artretyzm używają tam maści, zrobionej z żywych raków, łowionych koniecznie w maju i ze szpiku wołowego; na ból gardła — kompres z szerści koźlej, wtartej w białko od jajka; — na odciski poprostu kawałek surowej wołowiny, zaś na bezsenność — laskę czerwonego laku, włożoną pod poduszkę.

Ból zębów leczą, gniotąc między dwoma palcami Bożą-krówkę, palce te właściwość leczniczą podobno mają zachowywać mimo mycia przez cały czas rąk, podobnie i rękawiczki, w których zgnieciono 20 świętojańskich robaczków, cudownie leczą liszaje. Na liszaj jest w użyciu jeszcze oryginalniejsze lekarstwo, mianowicie, mały kieliszek wina, do którego dolewa się 4 do 5 kropli krwi, utoczonej z ucha czarnego kota.

Na raka przykładają kataplazm z owczym nawozem; dotkniętemu kołtunem obcinają włosy, a na ich miejsce przykładają zdrowe włosy, któregoś z dzieci, najchętniej córki pacjenta, co ma mieć pono skutek niezawodny.

Wielkie zastosowanie przy ukąszeniu przez żmiję lub wściekłego psa ma tak zwany „kamień żmudzki": jest to kość przedniej nogi cielęcia, trzymana przez 20 minut na rozżarzonych węglach. Reumatyzm leczą żabią ikrą, głuchotę — świeżym masłem, wkładanem do ucha, wszelkie choroby öcz, myjąc je dopiero kwadrans po wstaniu rano i to w bławatkach lub kwaśnem mleku, zaś żółtaczkę, połykając codziennie łyżkę od kawy suszonego nawozu ptasiego. Nawet na starość znaleźli podlascy znachorzy skuteczne lekarstwo: ostrą szczotką co rano wycierać mocno brzuch, a następnie obie nogi.

## Z życia Akad. Młodzieży w Krakowie.

Dnia 18 listopada odbyło się w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego, doroczne Walne Zebranie Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej, grupującej w swoich szeregach synów chłopskich, studjujących na wyższych uczelniach w Krakowie.

Imieniem ustępującego Zarządu złożył sprawozdanie prezes organizacji p. **Marcinkowski Józef.** Podkreślił on, że praca organizacji w roku sprawozdawczym nie mogła iść normalnym torem, a to ze względu na okres wyborczy, w którym zwykle zamiera wszelka normalna praca na terenie wsi, ustępując miejsca polityce. Ujemnie również na życiu organizacji odbiło się rozluźnienie stosunków z Małopolskim Zw. Młodzieży. — Jako fakt niezmiernie znamienny należy podkreślić zwartość ideową organizacji we wszystkich środowiskach uniwersyteckich, która uchroniła organizację P. A. M. Ludowej w okresie psychozy rozłamów i secesyj od rozbicia. Dzisiaj Ogólnopolski Związek Akadem. Młodzieży Ludowej jest jedyną organizacją ludową, obejmującą swoim terenem działania całą Polskę i jako taki powinien świecić przykładem innym organizacjom ludowym.

Zarząd w okresie sprawozdawczym urządził szereg zebrań z referatami wygłaszanymi bądźto przez członków organizacji, bądź też przez ludzi ze starszego społeczeństwa.

Oprócz pracy samokształceniowej i kulturalno-oświatowej, organizacja w tym roku rozwinęła wydatną działalność w kierunku samopomocowym, przez udzielanie pożyczek krótkoterminowych.

Z działalności towarzyskiej podkreślić należy urządzenie tradycyjnej Wieczornicy Ludowej, która jak zawsze, cieszyła się wielkiem powodzeniem.

W skład nowego Zarządu weszli: Prezes: Depowski Stefan, Wiceprezes: Dyduch Józef, I. Sekretarz: Morajka Jan. II. Sekretarz: Miksa Rudolf. Skarbnik: Starzyk Józef, Referent towarzyski: Hudyka Adam, Bibljotekarz: Dąbrowski Józef, Wolny członek Zarządu: Gurgul Kazimierz. Kierownikiem Sekcji pracy społecznej został: Mleczko Franciszek. Komisja Rewizyjna: Marcinkowski Józef, Pisowicz Marjan, Witoszek Jan. Sąd koleżeński: Ścigalski Stanisław, Nigborowicz Władysław, Gajewski Szczepan.

## Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 20 listopada b. r. zmarł w Łysej Górze jeden z najtwardszych pionierów Piasta na terenie w tamtejszej okolicy ś. p. Wiktor Mleczko.

Zmarły był od młodości gorącym obrońcą spraw chłopskich i nieustraszenie do ostatka trwał przy raz obranej drodze. Obok pracy politycznej ś. p. Wiktor Mleczko duże zasługi położył we wsi jako gorący zwolennik postępu chłopskiego. Nic też dziwnego, że zmarły pozostawił po sobie żal nie tylko wśród rodziny, ale wśród wszystkich, którzy znali go z jego poczynań dla dobra ogólnego.



### NA STRZELNICY.

— W żaden sposób nie możecie trafić do tarczy. Jesteście w cywilu krawcem, jakim u licha sposobem trafiacie nitką w ucho igielne?

— Bardzo prostym, panie poruczniku: Nie trzymam igły o 200 metrów od nitki.

## Poradnik prawniczy.

Dr ANTONI ŁUCKI.

## Jak należy sporządzać rozporządzenia ostatniej woli.

### JAK DŁUGO POZOSTAJE WAŻNEM ROZPORZĄDZENIE OSTATNIEJ WOLI?

W jakiejkolwiek formie ustawą przepisanej ważnie sporządzone rozporządzenie ostatniej woli nabiera znaczenia dopiero z chwilą śmierci spadkodawcy. Przed jego śmiercią nie daje ono spadkobiercom żadnych praw, a spadkodawca może je w każdej chwili odwołać i zamiast tego sporządzić inne rozporządzenie ostatniej woli, albo też i żadnego nie sporządzać. Jeżeli jednak sporządzi ważne rozporządzenie, a nie odwoła go, to pozostaje ono ważnem przez czas nieograniczony i będzie wykonane po jego śmierci bez względu na to, w jaki czas po sporządzeniu ważnego rozporządzenia ostatniej woli zmarł spadkodawca.

Od powyższej zasady stanowią jedyny wyjątek tylko rozporządzenia ostatniej woli uprzywilejowane, które były opisane w poprzednim ustępie, t. j. sporządzone z mniejszemi formalno-

ściami w czasie żeglugi lub w miejscach, gdzie panuje mór, albo podobna zaraza. Takie rozporządzenia tracą swą moc w sześć miesięcy po ukończeniu żeglugi lub wygaśnięciu zarazy. Jeżeli więc spadkodawca nie umrze w tym czasie sześciu miesięcy, a chce nadal utrzymać ważność swego rozporządzenia ostatniej woli, które sporządził we formie uprzywilejowanej, to musi on je sporządzić na nowo w zwykłej formie, to znaczy ze zachowaniem wszystkich formalności przepisanych w takich wypadkach. W przeciwnym razie rozporządzenie ostatniej woli, sporządzone we formie uprzywilejowanej, staje się w sześć miesięcy po ukończeniu żeglugi lub wygaśnięciu zarazy bezskutecznem.

### UWAGI KOŃCOWE.

Z treściwego przedstawienia przepisów ustawy o sporządzaniu rozporządzeń ostatniej woli, w byłym zaborze austrjackim obowiązującej, okazuje się, że ustawa ta dopuszcza kilka form rozporządzeń ostatniej woli, które zawsze są jednakowo ważne i skuteczne bez względu na formę, w jakiej zostały sporządzone. Zaznaczyć jednak należy, że wszelkie formalności, dla danej formy przepisane, muszą być bezwarunkowo ściśle zachowane. Dlatego też już poprzednio kilkakrotnie zwracano uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania przepisanych przez ustawę formalności.

Mając sporządzać rozporządzenie ostatniej woli, należy naprzód zastanowić się, w jakiej formie ma ono być sporządzone. Pierwszeństwo należy zawsze dawać formom pisemnym, o ile to tylko jest możliwe. Wybrawszy sobie formę, wedle której ma być rozporządzenie ostatniej woli sporządzone, należy sobie przypomnieć, jakich formalności wymaga w tym wypadku ustawa i te formalności z największą ścisłością wypełnić. Do ułatwienia tego posłużyć mogą podane w tej rozprawce wzory testamentów.

O ile do rozporządzenia ostatniej woli mają być przybrani świadkowie, to należy przedewszystkiem pamiętać o tem, że muszą oni być do tego przez spadkodawcę wezwani (a nie tylko przypadkowo obecni), że spadkodawca musi im wyraźnie powiedzieć, iż chce zrobić rozporządzenie ostatniej woli, oraz że wszyscy świadkowie muszą przez cały czas sporządzania rozporządzenia ostatniej woli być równocześnie i nieprzerwanie obecni (np. nie może żaden ani na chwilę gdzieś odejść). Ponadto należy też zwracać uwagę, żeby świadkami byli ludzie w spadku zupełnie nie zainteresowani, jak to już wspomniano w ustępie o świadkach rozporządzeń ostatniej woli.

Co do treści rozporządzeń ostatniej woli — należy starać się zawsze sporządzać je jako testamenty, a nie jako kodycyle. Najlepiej cały majątek przeznaczyć jednemu spadkobiercy i tego ustanowić dziedzicem, a chcąc obdarować także i inne osoby — nałożyć na dziedzica obowiązek wydania tym osobom poszczególnych rzeczy ze spadku, albo też wypłacenia im oznaczonych przez spadkodawcę sum pieniężnych.

Przy sporządzaniu rozporządzeń ostatniej woli należy także, tak samo, jak przy sporządzaniu wszelkich aktów prawnych, używać wyrażeń dokładnych, jasnych i łatwo zrozumiałych, aby wykluczyć możność mylnego zrozumienia woli spadkodawcy.

Sporządzając rozporządzenie ostatniej woli z zachowaniem formalności przepisanych przez ustawę i wedle wskazówek niniejszych artykułów — zapewnia sobie spadkodawca uszanowanie i wykonanie swojej woli i zapobiega możliwości nieporozumień pomiędzy spadkobiercami, oraz sporów między nimi o spadek, któreto spory niejednokrotnie narażają potem spadkobierców na liczne przykrości, procesy i wydatki.

KONIEC.

# Do naszych Czytelników!

## Grudzień miesiącem jubileuszowym 15-lecia założenia „Piasta“.

## Wielki Konkurs dla Czytelników.

Dnia 14 grudnia 1913 roku ukazał się pierwszy numer tygodnika „Piast“. W dniu tym w roku bieżącym upływa więc 15 lat pracy naszej, pracy szeregu ludzi nad wychowaniem, oświeceniem, usamodzielnieniem wsi, nad wywalczeniem należnych dla chłopów praw i równouprawnienia.

**Apelujemy** do naszych Czytelników, by miesiąc grudzień **poświęcili** w całości na **jednanie nam** nowych czytelników i sympatyków, by w miesiącu tym, każdy jako **cegiełkę** wzmacniającą **byt** naszego Wydawnictwa **zjednał** przynajmniej jednego czytelnika nowego.

W tym celu dołączyliśmy do numeru poprzedniego dla każdego czytelnika po jednym czeku, który jest równocześnie dla każdego zjednującego **losem do losowania o nagrody.**

Kto zjedna nam w tym miesiącu jednego czytelnika, lub kto wpłaci tym czekiem całoroczną prenumeratę „Piasta“ w kwocie zł. 10, ten będzie dopuszczony do losowania o nagrody, które odbędzie się z początkiem stycznia roku 1929.

Numer wybity na czeku jest zarazem numerem losu, kto więc zjedna nowych czytelników lub prześle całoroczną prenumeratę — niech zapisze sobie numer wybity na czeku, gdyż będzie to jego numer do losowania. Wyniki losowania podawać się będzie nie nazwiskami, a jedynie same numera.

Do rozlosowania jako nagrody przeznacza redakcja **różne maszyny rolnicze, narzędzia gospodarskie, książki, obrazy i przedmioty codziennego użytku, wartości ogólnej przeszło 3.000 zł.**

Termin zamknięcia konkursu upływa **z dniem 31 grudnia b. r.** **Wydawnictwo.**

# KRONIKA.

## Grudzień.

| Dni | Kalendarz rzymsko-katolicki | Słońca | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | Wschód godz. | min. | Zachód godz. | min. |
| 9 N. | Walerji | 7 | 59 | 3 | 45 |
| 10 P. | NMP. Loretańskiej | 8 | 0 | 3 | 45 |
| 11 W. | Damazego p. | 8 | 1 | 3 | 46 |
| 12 Ś. | Aleksandra | 8 | 2 | 3 | 46 |
| 13 C. | Łucji p. m. | 8 | 3 | 3 | 46 |
| 14 P. | Spirydjona b. | 8 | 4 | 3 | 46 |
| 15 S. | Walerjana | 8 | 5 | 3 | 46 |
| 16 N. | Euzebjusza b. | 8 | 6 | 3 | 46 |

## Grudzień w przysłowiach.

Gdy na świętą Barbarę (4-go) błoto,
Będzie zima jak złoto.

*

Mówił święty Toma (21-go),
Że najlepiej doma.

*

Koło świętej Ewy (24-go),
noś długie cholewy.

*

Wigilja piękna i jutrznia jasna,
Będzie stodoła ciasna.

*

Boże Narodzenie (25-go) po lodzie,
Wielkanoc po wodzie.

*

Jeśli pola zielone, gdy Chrystus się rodzi,
Gdy zmartwychwstaje, śnieg z mrozem kołaczom przeszkodzi.

*

Zielone Boże Narodzenie, a Wielkanoc biała,
Z pola pociecha mała.

*

Grudzień ziemię grudzi — a izbę wystudzi.

*

Mroźny grudzień i wiele śniegu,
Żyzny roczek będzie w biegu.

**UŚPILI A POTEM OKRADLI.** Do mieszkania niejakiego Dalmana w Łodzi zakradli się złodzieje, którzy przez dziurkę od klucza wpuścili do mieszkania usypiający gaz, poczem mieszkanie doszczętnie obrabowali. Policja wdrożyła dochodzenia.

**TYFUS PLAMISTY** wybuchł w powiach Wschodniej Małopolski, Mościska, Rawa Ruska i Jaworów.

**KOMUNISTA ZAMORDOWAŁ ŻOŁNIERZA.** Komunista Hersch Kodański w Wilnie napadł na ulicy na kaprala Straży granicznej Michałowskiego i zadał mu sztyletem ciężką ranę w brzuch. Ranny żołnierz walczy ze śmiercią. — Bandytę komunistę aresztowano.

**MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI MUNDURUJE URZĘDNICZKI.** Ministerstwo sprawiedliwości postanowiło wprowadzić dla wszystkich urzędniczek sądowych ciemne fartuchy. Na zakup tych fartuchów ministerstwo wyasygnuje specjalne sumy.

**PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ.** Mogiła. W zeszłą niedzielę odbyła się tutaj uroczystość poświęcenia orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej. Ceremonji poświęcenia orkiesry dokonał Ks. Siedlecki, poczem wbijano pamiątkowe gwoździe do batuty. Po nabożeństwie odbyła się defilada Straży i okolicznościowe przemowy. Po ćwiczeniach strażackich odbyła się zabawa ludowa.

**TAJEMNICZY WYPADEK.** W Libiążu Wielkim pod Chrzanowem znaleziono zwłoki 22-letniej kobiety w leśnym strumyku. Stwierdzono, iż zmarła tragicznie była żoną Ptasińskiego. Nie wiadomo, co było przyczyną śmierci.

**NA WYSTAWĘ DO POZNANIA,** która ma być otwartą w przyszłym roku, wybiera się do Polski z Ameryki około 25.000 naszych rodaków.

**BURZE ŚNIEŻNE NA POŁUDNIU EUROPY.** Na całem wybrzeżu dalmatyńskim szalały przez dwa dni niezwykle silne burze, wyrządzając wielkie szkody po wsiach i miastach. Wielu rybaków, którzy przed burzą wyruszyli na morze, nie powróciło. Zachodzi obawa, że zginęli.

**W ROSJI,** w południowych jej częściach, odczuto trzęsienie ziemi, trwające 5 sekund. — Większych szkód niema.

**STRASZNY ORKAN NA FILIPINACH.** Trąba powietrzna, która nawiedziła północną część Wysp Filipińskich, wyrządziła na wyspach wielkie spustoszenia. Szereg okrętów, znajdujących się w strefie działania trąby powietrznej woła o ratunek.

**KATASTROFALNE ZDERZENIE SAMOLOTU Z BALONEM.** Na lotnisku Ulverca w Portugalji zdarzyła się niezwykła katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy najechał na linę, na której stał balon na uwięzi i spadł na ziemię. Obaj znajdujący się na samolocie oficerowie ponieśli śmierć na miejscu. Lina balonu przerwała się i balon uniósł się bezwładnie w powietrze.

**„LEŻĄCY“ PROTEST.** 5.000 mieszkańców Miraju w Indjach, położyło się pokotem przed pałacem naczelnika swego państewka, na znak protestu przeciwko nowym podatkom rolnym. Ta forma „leżącego protestu“ jest znanem zjawiskiem w Indjach. Krewni leżących przynoszą im żywność tak, iż protest może trwać kilka dni. Jaki będzie wynik tej manifestacji — nie wiadomo.

**NAWAŁNICA NAD GRECJĄ.** Od dwóch dni szaleje nad Grecją nawałnica, która wyrządziła niebywałe szkody. W **Patras** szkody te wynoszą 3 milj. drahm. W wielu miejscowościach runęły mury okalające wybrzeża portowe, przyczem magazyny napełnione towarami uległy zniszczeniu. W **Tenezik!** ulewy i burze wywołały taką powódź, że ludność musiała szukać schronienia na dachach domów. Wzbrane fale uniosły w wielu miejscowościach cały inwentarz, który utonął. Utonęło poza tem 40 ludzi.

W **Atenach** i **Pireusie** burza wyrządziła niemniejsze szkody. W porcie Pireus burza zerwała z kotwic 6 parowców, które rzucała na siebie, jak łupiny orzechów. Z niesłychanym trudem udało się okręty te wciągnąć na ląd. Prawie wszystkie parowce cudzoziemskie silnie ucierpiały.

# Odpowiedzi Redakcji.

**Jakób Banka:** Proszę zwrócić się z tą sprawą do Powiatowej Komendy Uzupełnień. Owszem, będzie Pan mógł otrzymać. — **Klemens Walczak:** Minister Spraw Wewnętrznych oświadczył swego czasu, że jeżeli jakaś sprawa w urzędzie państwowym zalega trzy miesiące bez odpowiedzi, to należy w tej sprawie napisać wprost do niego. Może Pan z tego skorzystać. „Piast“ nie będzie urgował. **Dymitr Sprys:** Adres p. Stan. Żarnowskiego będzie podany listownie po odnalezieniu w skryptach. — **Karolina Strzała:** Mąż Pani mógł otrzymać prawa inwalidzkie i odpowiednią rentę. Obecnie będzie to rzeczą prawie niemożliwą. Należy wnieść podanie do Powiatowej Komendy Uzupełnień. — **Władysław Samek:** Daliśmy odpowiedź w Nrze 48 „Piasta“ z dnia 25-go listopada b. r. Prenumeratę ma Pan zapłaconą do końca roku. — **Bazyli Soliński:** „Piast“ stale wysyłamy. Sprawą renty Redakcja zajmie się. — **Franciszek Nikiel:** Deklaracje wydaje Izba Skarbowa w Krakowie, Wydział Rent, ul. Grodzka. Deklaracyj tych redakcja nasza nie posiada. — **Walenty Giza** Przez czas służby wojskowej syna, może Pan w zastępstwie prowadzić sklep tytoniowy. — **Jabłoński Józef:** Załatwimy i damy odpowiedź w „Piaście“. **Antoni Gładysz:** Żądane numery „Piasta“ wysłaliśmy. Artykuły bardzo dobre, będą drukowane. — **Jan Nazimek:** Można zaprzeczyć używania drogi prywatnej i ograniczenia własności przez wykonywanie służebności przechodu, przejazdu i przegonu przez swoje grunta, o ile to prawo nie zostało wyraźnie przez właściciela udzielone. Należy to jednak uczynić w drodze sądowej przez wytoczenie procesu i to przy pomocy adwokata, bo są to procesa trudniejsze. **Józef Kajdas:** Można zaprzeczyć jeżdżenia po zakupionym gruncie, atoli uczynić to należy tylko w drodze procesu sądowego. Co się tyczy odpowiedzialności małoletniego syna, to właściciel uszkodzonej krowy w każdym razie niema prawa samowolnie bez zgody syna potrącać swoje rzekome pretensje z jego zasługi. Wina tu może być w najgorszym wypadku podzielona, a czy wogóle wina zachodzi i po czyjej stronie, może tylko sędzia rozstrzygnąć, albowiem on jeden ma możność i władzę przeprowadzić dokładne zbadanie sprawy. — **Józef Kapuściński:** W sprawie odnowienia zniszczonych ksiąg gruntowych należy się zwrócić do Sądu apelacyjnego we Lwowie, a w przynależnym Sądzie powiatowym można zasięgnąć bliższej informacji. Mimo zniszczenia ksiąg kredyt na grunt otrzymać można, a do zabezpieczenia praw stąd wypływających dla wierzyciela istnieją specjalne przepisy, wydane rozporządzeniem z dnia 26-go marca 1916 r. Nr. 87 dzpp. Instytucja, która kredytu udzielić zechce, objaśni dokładnie, co w takim wypadku czynić trzeba. —

**Stanisław Koza:** Na zbyt powolne załatwianie sprawy w Sądzie powiatowym można się żalić u prezesa właściwego Sądu okręgowego. Na gminę zaś nie wykonującą poleceń Starostwa i stawiającą nadmierne żądania, można się żalić w Starostwie, ewentualnie w Województwie. — **Jan Sikora ze Siedlisk:** Podania Pańskiego niema w Izbie Skarbowej. O ile ma Pan warunki do uzyskania, należałoby wnieść podanie w tej sprawie. — **Franciszka Pankowa z Woli Radłowskiej:** Izba Skarbowa przyznała Pani zaopatrzenie. — **Inwalida Urban Władysław:** Zaopatrzenie przyznano od 1 czerwca 1928 r. według kategorji III-ciej grupy rodziny: samotny, po 37—47 złotych miesięcznie. — **Jan Pankowski. P. K. U.** Tarnów nie nadesłało jeszcze orzeczenia Komisji wojskowo-lekarskiej, stwierdzającego uprawnienia do pobierania renty. — **Wiktorja Bryjowa:** Pod liczbą, którą nam Pani podała, mianowicie: 41566/26 znajdują się akta kogo innego. — Prosimy przeto to pismo przysłać do redakcji. — **Wincenty Sowa:** Izba Skarbowa odmówiła już Panu zaopatrzenia rezolucją z dnia 12 grudnia b. r., ponieważ posiada Pan inne dzieci, mogące Panu dać utrzymanie. Rekurs do Ministerstwa Skarbu dotychczas do Izby skarbowej nie wpłynął. — **Anna Ćwikowa: z Chronowa:** Rekurs który Pani wysłała do Izby skarbowej — Izba przedłożyła do Ministerstwa Skarbu do decyzji. — **Duman Michał:** Co do nieprawnie sprzedanego siana, to możnaby dochodzić sądownie nie o zwrot siana, lecz o zwrot wyrządzonej szkody. Taka skarga jednak przedawnia się w ciągu trzech lat, które się liczą od chwili, kiedy poszkodowany o szkodzie się dowiedział. Chcąc uniknąć zarzutu przedawnienia możnaby skarżyć o zwrot pieniędzy, które brat za siano pobrał, albowiem tenże o taką sumę się wzbogacił niesłusznie. Przy dobrowolnej parcelacji gruntów niema nadziei, żeby Sejm uchwalił maksymalną cenę kupna. Nadmiernym żądaniom i spekulacjom ziemiom może się sprzeciwić Urząd ziemski, nie zatwierdzając operatu parcelacyjnego. — Na opłaty za usługi kościelne przy pogrzebach niema taryfy ustawowej. Rozstrzyga zwyczaj miejscowy. Skargi cywilne z tego powodu nie mają widoków powodzenia. Jeszcze najprędzej może odnieść skutek żalenie się w Konsystorzu Biskupim. — Co do zasiłków dla rodziny powołanych na ćwiczenia wojskowe najlepiej jest poinformować się w swojem Starostwie, które też ma prawo do wypłacania tychże. — W sprawie ulg przewozowych koleją należy zwrócić się do swojej Dyrekcji Kolejowej, gdzie udzielą potrzebnych wskazówek.













**CENNIK OGŁOSZEŃ**
**Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.**

| | |
|---|---|
| Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy | 1 zł |
| Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm | 30 gr |
| W tekście na stronie 3-szpaltowe za 1 wiersz mm | 60 gr |
| Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej | 3 zł |
| Cała strona 3-szpaltowa w tekście | 800 zł |
| Cała strona tytułowa | 800 zł |
| Cała strona 4-szpaltowa po tekście | 450 z |
| Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie | 50% drożej |

**Ogłoszenia tylko za gotówkę.** — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń raba stosownie do umowy.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Eugenjusz Bielenin. Druk. „Głos Narodu“, Kraków, pod zarz. R. Ferka.